Rok 4. Siedlce, dn. 20 marca 1937 r. CENA NUMERU 20 gr. Nr. 12 (151)

ŻYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczać: na rachunek „Życia Podlasia". Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

WIELKOŚĆ NIEŚMIERTELNA

„Któż w głębie serc ludzi wolnych tchnie, żeby sobie jedno uczcili Prawo, niem się zwiążali, obudzili wolę, waniosłość i zachwyt wielki"?

„Duma o Hetmanie—Stefan Żeromski

Przez wiele lat w dniu 19-ym marca składaliśmy hołd wielkiemu trudowi, olbrzymiej pracy, potężnym osiągnięciom Józefa Piłsudskiego. Staraliśmy się dnia tego skupić w sobie i zbliżyć się godzinami myśleń w tę, nie dającą się wypowiedzieć treść życia Największego Człowieka w Polsce na przestrzeni dziejów. Odczuwaliśmy bowiem, że jest symbolem Polski i jej wielką przeszłością i nieprzejrzaną dla nas przyszłością. Że jest symbolem Polski wieczystej. Rozumieliśmy doskonale że ześrodkowywał w sobie wszystką wiarę narodu i najszlachetniejszą tęsknotę. Odbiegał ogromnie od przeciętności i codzienności współczesnych, pozostając niewzruszenie wierny duchowi dziejów narodu, spoglądając nieustannie ku szczytom, wytyczającym kierunek wielkości narodu.

Dziś, gdy Go już w ziemskim pobycie nie ma między nami, — trzeba skupienia większego i zrozumienia głębszego tego drogi, Jego ducha, bowiem zrozumienie i odczucie wielkich ludzi otwiera możność zrozumienia psychologii narodowej.

Zapewne wielu trzeba będzie lat, zanim dojdziemy do pełnego zrozumienia tego ogromnego dzieła, którym jest życie Józefa Piłsudskiego, zanim danym nam będzie całą ogromną treść Jego odczuć i ująć jako katechiczne nakazy myślenia, działania, budowania — w nieomylny sposób służenia idei wielkości Narodu.

Piłsudski jest twórcą odrodzonej państwowości — wydaje się to łatwem tak oczywistym, że brzmi niemal jak komunał. Ale czy to tyle razy wypowiedziane zdanie zostało przez nasz ogół pojęte do głębi? Czy pojęto, że dzieło to jest bodaj większe od dzieła pierwszych twórców państwowości polskiej? Tamci bowiem z surowego głazu wykuwali początkowe kształty, Piłsudski zaś — jak to powiedział Antoni Anusz — miał do czynienia nie z surowcem, lecz ze szmelcem. Ze szmelcu tego, giętego i cętego przeróżną polityką zaborców, z rozlicznymi wadami narodowymi, wykuwać miał skonsolidowaną wolę narodu, wolę samodzielnego, niezależnego życia, odwagę niezależności i pewność samodzielności, oraz konieczność wytworzenia warunków odpowiednich dla ugruntowania tej niezależności. Stąd wielki Jego wysiłek o ugruntowanie w narodzie zrozumienia dla sprawy obrony narodowej i wiary we własne siły. Stąd Jego wybitna dbałość o wykreślenie szlaków naszej polityki zagranicznej. By z tego nakazu niezależności i samodzielności uczynili i „w sobie uczcili jedno Prawo" — prawo obowiązujące na codzień, w każdej myśli — każdej decyzji, każdym czynie!

Wiemy, jak wielki osiągnął w tym zakresie triumf, przerabiając duszę Polaka do gruntu. Idea siły obronnej ma dzisiaj powszechne prawo obywatelstwa w Polsce, a w hierarchii zadań — jej budowanie i powiększanie stoi na pierwszym miejscu.

Idea ta nakłada obowiązki tworzenia także moralnej siły, więzi narodu w jego zbiorowym działaniu. I tu we wszystkich działaniach Józefa Piłsudskiego widzimy nieustępliwe dążenie do tego, by za podstawę zbiorowego współżycia i działania dla potęgi narodu przyjęto prawo. Prowadził nas ku temu poprzez szereg prób i doświadczeń, pogłębiając coraz wydatniej poczucie odpowiedzialności, potępienie nietrasobliwości polskiej i czyniąc coraz szerszym pole pracy państwowej. Aż z obowiązku tej pracy państwowej uczynił zaszczyt, honor, aż wprowadził go jako prawo obowiązujące zarówno zbiorowości, jak i jednostki. Co więcej nadał mu motoryczną siłę, która osłabnąć nie może, bowiem się nieustannie potęguje i narasta, z każdym pokoleniem wchodząc coraz głębiej w istotę bytu naszego narodu. Swoją pracą wszedł w narodową strukturę duszy polskiej, którą rozszerzył i powiększył, — przed którą odsłonił ogromne perspektywy, zdolne zaprzątnąć pracę pokoleń. Pracę tę wyznaczył i jej drogi wykreślił.

W tym wielkości Jego nieśmiertelność

Kronika

Nowy Zarząd Koła Macierzy Szkolnej

W dniu 13 marca b.r. ukonstytuował się Zarząd Koła Siedleckiej Polskiej Macierzy Szkolnej w następującym składzie:

p. inż. Ferdynand Buchta — prezes, p. Dr. Stanisław Rutkowski — v. prezes, prof. Michał Cieśla — sekretarz, p. insp. Adam Obrycki — skarbnik.

Sekcja I. Koło opiekuńcze PMS. szkoły powszechnej w Stajkach w powiecie pińskim.

P. inż. Stanisław Golczewski — przewodniczący, p. radca Wojciech Harmata — zastępca przewodniczącego, p. prof. Maria Farbiszewska — sekretarka i skarbniczka.

Sekcja II. Bursa gimnazjalna PMS. p. Dyr. Stanisław Rutkowski — przewodniczący, p. Stanisław Nowicki — zastępca przewodniczącego, p. prof. Zenon Kuryłło i prof. Tadeusz Senik — członkowie.

Sekcja III. Komisja dochodów niestałych. P. Stefania Maliszewska — przewodnicząca, p. Alina Falkowska — zastępczyni przewodni[czącej] oraz p. Józefa Żmudzka.

Komisja rewizyjna: p. Antoni Głuchowski — przewodniczący, p. Izabella Kapuścińska i p. Seweryn Stańczak.

Z L. O. P. P.

Zarząd Siedleckiego Obwodu powiatowego LOPP. komunikuje, że Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wydaje czasopismo p. n. Przegląd Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, który na swych łamach porusza wszelkie zagadnienia z dziedziny Obrony Przeciwlotniczej i Gazowej, a szczególnie poświęca uwagę pouczaniu i zapoznaniu społeczeństwa ze środkami samoobrony ludności cywilnej w zakresie O.P.L.G.

Uznając rozpowszechnienie zasad OPLG. wśród ludności cywilnej za sprawę wyjątkowo doniosłą Zarząd LOPP. zwraca się do WP. właścicieli nieruchomości, administratorów nieruchomości i zakładów przemysłowych z propozycją zaprenumerowania „Przeglądu OPLG." oraz zwerbowania prenumeratorów dla tego tak pożytecznego wydawnictwa.

Prenumerata roczna wynosi zł. 6 i może być wpłacona za pośrednictwem Komunalnej Kasy Oszczędności Związku Międzykomunalnego w Siedlcach oraz bezpośrednio w Biurze Obwodu LOPP. w Siedlcach ul. Kilińskiego Nr. 25.

Nowy Zarząd Zw. Legionistów

W dniu 14 marca b.r. odbyło się Walne Zebranie Oddziału Zw. Legionistów, na którym wyłoniono Zarząd w składzie: pp. Stanisław Zdanowski — prezes, Gunia i Madej — wiceprezesi, Misiński — skarbnik, Jodłowski — sekretarz, Budzik i Boblewski — członkowie.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Adamiaka, Smacznego i Żochowskiego.

Odczyt

W dniu 21 marca b.r. o godz. 17 w Sali Klubu Miejskiego mjr. dypl. Włodzimierz Wisłocki wygłosi odczyt p.t. „Organizacja armii i obrona kraju".

Z Pocztowego PW. w Siedlcach

W dniu 14 marca 1937 r. odbyło się zebranie informacyjno-dyskusyjne w celu bliższego zaznajomienia członków 8 Oddziału Pocztowego PW. w Siedlcach i ich rodzin z tezami, zasadami ujętymi w ogłoszonej, deklaracji Pana Pułkownika Koca dotyczącej Obozu Zjednoczenia Narodowego, do którego akces tut. Oddział już złożył w dniu 21 lutego r.b.

Zebranie otworzył i dłuższe przemówienie wygłosił ob. prezes Władysław Zembrzuski, po czym ob. referent Kulturalno-Oświat. Szostek omówił poszczególne punkty deklaracji.

W dyskusji brali żywy udział liczni członkowie.

Obecnych było 50 osób.

Walne zebranie LM. i K.

W dniu 31 marca 1937 r. o godz. 18-ej odbędzie się walne zebranie Oddziału LM. i K. w górnej sali Klubu Miejskiego. Porządek obrad obejmuje: 1) Zagajenie 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania, 3) Przyjęcie protokułu poprzedniego zebrania 4) Przyjęcie rocznego sprawozdania Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej oraz dyskusja nad nimi, 5) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, 6) Uchwalenie ogólnego programu pracy dla nowego Zarządu, 7) Uchwalenie budżetu na rok 1937, 8) Wybór Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej oraz delegatów i ich zastępców na zjazd Obwodu i Okręgu, 9) Rozważenie wniosków Zarządu Oddziałów i wniosków członków zgłoszonych pisemnie przed rozpoczęciem obrad.

Wnioski na walne zgromadzenie należy zgłaszać do Zarządu Oddziału na piśmie na 3 dni przed terminem Walnego Zebrania.

Zamknięcie ciężarowego ruchu kołowego na drogach

W związku z tworzącymi się na szosach przełomami ruch ciężarowy samochodów i furmanek w powiecie siedleckim został wstrzymany od dnia 17 marca aż do odwołania..

Zakaz nie obejmuje samochodów osobowych i autobusów.

Nowe Władze Zw. Ofic. Rer.

W dniu 14 marca b.r. odbyło się Walne Zebranie Siedleckiego Koła Zw. Ofic. Rezerwy. W wyniku wyborów Zarząd na rok bieżący stanowić będą pp. Żebrowski — prezes, Buchta, i Korpanty — viceprezesi, Bińczak Hausman, Ostrzyżek i Zemlich — członkowie. Chromiński, Karpowicz i Noiszewski — zastępcy.

Do komisji Rewizyjnej weszli pp. Milewski, Szacsznajder i Szubert oraz Haratym jako zastępca.

Walne Zebranie Członków Klubu Miejskiego

W dniu 18 marca w dolnych salonach Klubu Miejskiego odbyło się Walne Zebranie Członków, na którym dokonano wyboru nowego zarządu.

W wyniku wyborów do Zarządu weszli pp. Guzik, Hołyński, Krzemieniewski, Nowak, Pluta, Raczyński, Simonowicz, Ślaski, Witkowski i Zemlich. Na zastępców wybrano pp. Jarzęckiego, Kalinowskiego, Próchniewicza i Dobrzańskiego. Do Sądu Klubowego zostali wybrani pp. Koprowski, Grauman, Kęszycki, Wojewódzki, Smoliński, Piesiewicz, Skorupko i Chyliński, a do Komisji Rewizyjnej pp. Czarnocki, Zawadzki, Siokało, Złotkowski i Szewczyk.

Wycieczki do Gdyni

Okręg Lubelski Ligi Morskiej i Kolonialnej organizuje w maju b.r. wycieczki do Gdyni zarówno pośród młodzieży szkolnej, jak i starszego społeczeństwa.

Całkowity udział w wycieczce wynosi dla młodzieży szkolnej 16.75 zł., dla starszego społeczeństwa 21.50 zł. łącznie z hotelem w Gdyni, przejazdem statkiem na Hel i zwiedzaniem motorówką urządzeń portowych.

Dla młodzieży szkolnej zorganizowane będą pomiędzy 18 a 31 maja b. r. dwa pociągi wycieczkowe po 800 osób; jeden z Hrubieszowa przez Łuków, Siedlce, drugi z Bełżca przez Dęblin.

Pociąg dla starszego społeczeństwa wyruszy z Hrubieszowa w dniu 15 maja br., przy czym uczestnicy spędzą w Gdyni Zielone Święta (16 i 17. maja b. r.).

Uczestnicy będą mogli wsiadać do pociągu wycieczkowego na wszystkich stacjach, przez które przechodzić będzie pociąg (m. inn. w Lublinie).

Ze względu na wyjątkowo przystępne warunki wycieczki spodziewany jest duży napływ uczestników i dlatego pożądane są wcześniejsze zgłoszenia.

Zapisy na wycieczkę przyjmują: od młodzieży szkolnej Dyrekcje i Kierownictwa Szkół, od starszych — Oddziały LMK. w Lublinie — Krak.-Przedm. 41.

Z Rodziny Leśnika

Stosunek leśnika—urzędnika administracji lasów państwowych do najskromniejszego pracownika tych lasów — robotnika leśnego nie może polegać tylko na obojętnym układzie pracodawcy z najemnikiem bez bliższego zainteresowania się życiem i potrzebami robotnika.

Warunki życia w lasach, zwłaszcza wśród wielkich puszczańskich obszarów, nakładają na gospodarza leśnego obowiązek pewnego rodzaju współżycia z bezpośrednim wykonawcą jego zleceń — robotnikiem leśnym.

Poza tym warunki życia na odludziu sprawiają, że leśnik jest często jedynym w danej okolicy przedstawicielem kultury i jako taki musi wziąć na siebie dość duży ciężar pracy społecznej. Warunki pracy leśnika natomiast tak absorbują jego czas, że często trudno mu poświęcić choćby godzinę na inną pracę, prócz zawodowej.

W tej dziedzinie działalności pomaga mu i zastępuje go organizacja, łącząca nie tylko leśników, lecz wszystkich członków ich rodzin — Rodzina Leśnika.

Zadaniem Rodziny Leśnika, prócz organizowania wzajemnego współżycia i samopomocy jest także praca społeczna, mająca na celu wytworzenie przychylnego stosunku robotników leśnych do administracji. Drogą do tego celu jest wniknięcie w warunki bytu rodzin robotniczych i roztoczenie nad nimi opieki w granicach możliwości.

Na terenie Oddziału Siedleckiego Rodziny Leśnika pierwszym krokiem w tym kierunku było w roku bieżącym zorganizowanie choinki dla najbiedniejszej dziatwy robotniczej. Akcja ta, zamierzona na szeroką skalę, gdyż obejmująca wszystkie Koła Siedleckiego Oddziału, nie mogłaby należycie się rozwijać z braku środków finansowych, gdyby nie nadzwyczaj życzliwe ustosunkowanie się do tych poczynań Dyrektora Lasów Państwowych p. inż. Ferdynanda Buchty, który wyjednał dla Rodziny Leśnika dotację na ten cel w sumie 2400 zł. Aczkolwiek i ta kwota mogła zapewnić akcji tylko skromne rozmiary, lecz przy właściwej organizacji i przy nakładzie pracy członków Rodziny Leśnika, niektóre Koła pomimo niewielkich otrzymanych funduszów wykazały się nader dodatnimi wynikami urządzonych imprez. Jest to również w znacznym stopniu zasługą Sekcji Opieki nad Dzieckiem, która opracowała dla Kół wyczerpującą instrukcję w sprawie choinki, zalecającą rozdanie najbiedniejszym dzieciom praktycznych podarków w postaci ubranek, obuwia i bielizny, przy czym położony został nacisk, by fundusze przeznaczyć na zakup materiałów zaś uszycie odzieży i bielizny powierzyć ofiarnej pracy członkiń Rodziny Leśnika.

Koła w różnorodny sposób wywiązały się z tego zadania zależnie od miejscowych warunków. Niektóre zgromadziły na choince bardzo liczne rzesze dziatwy (ponad 200), obdarowując ją skromnymi upominkami, przeważnie słodyczami. W tych wypadkach rezultatem tych imprez jest zadzierzgnięcie nici sympatii między Rodziną Leśnika a szerokimi warstwami robotniczymi.

Inne Koła potraktowały sprawę realniej, mając na uwadze przyjście z doraźną pomocą najbiedniejszym i najbardziej na pomoc zasługującym. W tych wypadkach ilość dzieci obdarowanych była nieznaczna, lecz dzieci te otrzymały kompletną odzież i obuwie, uzyskując przez to możność uczęszczania do szkoły.

Należy podkreślić pełną poświęcenia pracę w Kołach: Rudawka, Kumiałka i Krynki, gdzie ubrania i bielizna, stanowiące podarunki choinkowe, zostały uszyte rękami członkiń Rodziny Leśnika.

„Choinka" znalazła wszędzie miły oddźwięk wśród robotników leśnych, którzy uznali w tej akcji przejaw serdecznego i opiekuńczego ustosunkowania się do nich ich pracodawcy — administracji lasów państwowych.

— o —

Zawód leśnika ma różnego ro[dzaju] ciężary i bolączki, a z nich naj[...] dotkliwszym i najtrudniejszym jest za[...] gadnienie przyszłości dzieci, ich nale[...] żytego wychowania i wykształcenia.

Duże odległości, dzielące siedziby leśne od większych miast, stwarzają taki przykry stan, że dzieci leśników cały okres nauki szkolnej muszą spę[...] dzać poza domem z dala od oczu ro[...] dziców, którzy łożąc ostatni grosz na ich wykształcenie nie mają kontroli czy te wysiłki nie idą na marne. Dzie[...] cko wychowane poza domem, często[...] kroć na typowej „stancji", gdzie m[a] tylko dach nad głową i utrzymanie, nie ma żadnej opieki, jest dla zatro[...] skanych rodziców stale znakiem za[...] pytania.

Rodzice nie wiedzą, co z nieg[o] wyrośnie, bo go nie wychowują.

Tam gdzie jednostka jest bezsilna organizacja może przezwyciężyć wsze[l]kie trudności. Tam gdzie rodziny po[...] szczególnych leśników nie mogą bez[...] pośrednio czuwać nad wychowaniem uczących się dzieci, jest ogromne pol[e] do działalności dla organizacji. powo[...] łanej do ułatwiania życia leśnikom w drodze zbiorowej współpracy.

Zagadnienie wychowania dzie[ci] leśników na terenie miast poza domem rodzicielskim może roztrzygnąć tylk[o] Rodzina Leśnika przez zakładanie wz[o]rowo postawionych burs. Tego rodzaju działalność powinna stać na czel[e] wszelkiego rodzaju poczynań Rodziny.

Oddział Siedlecki Rodziny Leśnik[a] w roku bieżącym przedsięwziął st[a]rania, które uwieńczone zostały d[o]datnim wynikiem. Dla dzieci leśników z Puszczy Augustowskiej z początkie[m] przyszłego roku szkolnego otworzo[na] zostanie bursa w Suwałkach. Wyra[zy] wdzięczności od zainteresowanych r[o]dziców należą się w pierwszym rzędzie p. Dyrektorowi Lasów Państwowy[ch] p. inż. Ferdynandowi Buchcie, któ[ry] gorąco zainteresował się tą sprawą przeznaczył na ten cel lokal w pa[ń]stwowej kamienicy przy ul. Kościuszk[i] (na osadzie po byłym młynie). Po[...] tym p. Dyrektor wyjednał dotację n[a] urządzenie bursy w sumie 7000 [zł.] dzięki czemu można ją będzie post[a]wić odrazu na właściwym poziomie.

Bursa będzie obliczona na co n[aj]mniej 30 chłopców, w związku z czy[m] odpowiednio zostanie urządzony lok[al] i zorganizowana opieka. Z tere[nu] Puszczy Augustowskiej zgłoszono, ja[ko] kandydatów do bursy 23 chłopców.

Staraniem Sekcji Opieki na Dzi[e]ckiem Oddziału Rodziny Leśnika [w] Siedlcach opracowany został szczeg[ó]łowy plan i kosztorys urządzen[ia] bursy.

Ponieważ cała omawiana akcja je[st] na najlepszej drodze rozwoju, za [...] roku leśnikom Puszczy Augustowski[ej] rodzicom uczącej się dziatwy, spadn[ie] ciężar z serca, gdy ich dzieci znajd[ą] w bursie nie tylko higieniczne mie[sz]kanie i należyte utrzymanie, ale [...] najważniejsze, wzorową opiekę w[y]chowawczą.

Komunikat

Niniejszym podajemy do wiad[o]mości iż w dniu 4-go kwietnia r.b. godz. 1-ej p. południu w lokalu Związ[ku] Rzemieślników Chrześcijan ul. Pu[...] skiego 34 odbędzie się zebranie [c]złonków Stowarzyszenia Kilińczyków i Narodowego Związku Robotniczego [w] następującym porządkiem dzienny[m]:

1) Zagajenie,
2) Wybór Prezydium Zebrani[a],
3) Odczytanie protokułu z ostatnie[]go Walnego Zebrania,
4) Przemówienie Delegata,
5) Sprawozdanie Zarządu,
6) Sprawozdanie Kasowe,
7) Sprawozdanie Komisji Rew[i]zyjnej,
8) Dyskusja i uchwalenie abs[o]lutorium,
9) Uchwalenie preliminarza bud[że]towego na rok następny,
10) Wybór nowego Zarządu i K[o]misji Rewizyjnej,
11) Wybory Delegata na Zjaz[d],
12) Wolne wnioski.

Zarząd.

Komunikat

Wobec często powtarzających się wypadków okradania pracodawców przez służbę domową stwierdzono, że pracodawcy nie przestrzegają przepisów meldunkowych. Dzieje się to wskutek niedbalstwa, lekceważenia przepisów i celowego unikania świadczeń na rzecz ubezpieczalni społecznej.

Przyjmowane do służby dziewczęta, stręczone przez przypadkowe osoby, często pochodzą z elementu przestępczego, poszukiwane przez policję, unikają meldunków, celowo ukrywają swoje nazwiska lub meldują się pod fałszywymi nazwiskami. Po okradzeniu pracodawcy znikają, zmieniając swój pobyt lub wałęsając się w mieście nieznane i nie meldowane przechodzą na inne miejsce służby po to, aby okraść innego pracodawcę.

Organ policyjny prowadząc dochodzenia i poszukiwania spotyka się z z tego rodzaju trudnościami, że pracodawca nie zna nazwiska swojej służącej, nie wie skąd ona pochodzi, niema u siebie żadnych jej dokumentów i niema jej zapisanej choćby w domowej notatce.

Niedopomyślenia jest, aby obywatel mógł w ten sposób lekceważyć własne bezpieczeństwo domowe. A jednak stwierdza się to prawie przy każdym dochodzeniu o kradzieży przez służbę domową. Służba domowa nie była zameldowana w Biurze Meldunkowym Zarządu Miejskiego mimo ogłoszonego rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dn. 16.X 1930 r. Dz. Ust. Nr. 84 poz. 653) o ewidencji ludności, że „Kto nie dopełni formalności meldunkowych" etc. ulegnie karze grzywny do 100 zł.

Tą drogą Komisariat Policji Państwowej w Siedlcach apeluje do tych wszystkich utrzymujących służbę domową, prosząc o zastosowanie się do wymagań meldunkowych, uprzedzając iż przy każdej sposobności będą sprawdzane osoby zatrudnione w służbie domowej, a w razie ujawnienia przekroczeń przepisów meldunkowych, obie strony — pracodawca i służąca — zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Przy tym pracodawcy tacy będą meldowani do Ubezpieczalni Społecznej.

Każdy właściciel lub administrator domu musi zrozumieć swój obywatelski obowiązek w współpracy w utrzymaniu bezpieczeństwa, polegającego na dopilnowaniu przestrzegania meldunku wszystkich osób zamieszkujących w ich domach, zwracając uwagę na element napływowy w osobach służby domowej, zmuszając do meldowania się.

Kierownik Komisariatu
(—) L. Graf
podkomisarz

Czytajcie i rozpowszechniajcie „ŻYCIE PODLASIA"

PIĘKNE CELE i ujemne ich strony

Ostatnimi czasy możemy zaobserwować na terenie szkół ożywienie się akcji niesienia pomocy niezamożnym dzieciom.

Znaczny odsetek uczniów szkół powszechnych, to dzieci żyjące w skrajnej nędzy, to dzieci, które przychodzą do klasy głodne i zziębnięte. Szkoła z drobnych składek zamożniejszych rodziców i dzięki akcji „pomocy zimowej" karmi je i odziewa.

Ta ze wszech miar pożyteczna działalność szkoły ma jednak i swoje „ale"...

Niektórzy bezrobotni rodzice, widząc, że nauczyciele znaczną część swych wysiłków zużytkowują na akcję niesienia pomocy materialnej, poczynają traktować naukę jako dodatkową pracę szkoły.

Podobnie przedstawia się sprawa z dziećmi. Zaczynają one uważać szkołę za instytucję, od której można i trzeba wiele rzeczy żądać.

W największy mróz rodzice przysyłają do szkoły dziecko w letnim ubraniu, bez bielizny, prawie bose. Przychodzi malec zapłakany, siny z zimna, mdlejący prawie z bólu, z odmrożonymi uszami, rękami i nogami. Nauczyciel, zamiast zacząć lekcje, rozciera dziecku skostniałe ręce, rozgrzewa je herbatą.

Okazuje się, że chłopiec dotąd nie miał nic w ustach.

Dlaczego?

— Mama jeszcze spała, gdy wychodziłem!

Matka jest młodą, zdrową kobietą, która ubiera się wcale nie biednie. Podobnie jest i z ojcem. A dziecko?

Liczy się na to, że głodne dziecko wywoła współczucie u nauczyciela. Szkoła dziecko nakarmi i ubierze.

Jest jakiś błąd w tych darowiznach społecznych. Stały się one przyczyną, że obok prawdziwej nędzy, wytworzyła się jakaś psychoza żebractwa, która od zarania życia zatruwa duszę młodzieży.

Warto było zobaczyć szkołę w okresie „przed gwiazdką". Liczne instytucje nadesłały stos przeróżnych łachmanów, które miały otrzymywać dzieci bezrobotnych. Czegóż tam nie było: ubranie męskie dla dorosłych, jedwabne suknie, strój cygański, używany pewnie kiedyś na maskaradzie, masa brudnej, podartej bielizny i t.p.

Jedna z klas została zamieniona na szmaciarnię. Wśród brudów nauczyciele kolejno wybierali „ubrania" dla „najbiedniejszych" ze swych klas. Rozpacz!

Głębokie niezrozumienie! Brak elementarnego szacunku dla biedniejszych od siebie. Jeżeli się już spełnia społeczny obowiązek pomocy potrzebującym, należy to tak uczynić, aby obdarowany miał jakąś korzyść z darowizny.

Nauczyciel chce wychowywać młodzież, kształcić jej godność osobistą, tymczasem widzi on jak ta praca się rwie. Widzi jak dziecko całą inicjatywę skierowuje na to, aby coś otrzymać od szkoły — przecież „szkoła daje".

Ośmioletni malec potrafi opowiadać całe historie o swojej rzekomej nędzy — bo go tak matka nauczyła.

A rodzice?...

Całe kadry rodziców przychodzą do szkoły po to, żeby pan kierownik „postarał się" o buty, ubranie. Często podniesionym głosem nie proszą, a żądają.

Przychodzi raz do szkoły matka chłopca, który jest zawszony. Płacze: mąż bez pracy, dzieci sześcioro, siódmego spodziewa [się] wkrótce. Chłopiec chodzi w ubraniu brata. Tamten uczy się rano, a ten po południu. Zmieniają się. Gdy ubranie jest zajęte jeden z nich musi leżeć w łóżku. Co pomoże dezynfekcja w tych warunkach? Matka błaga, płacze — żeby przecież szkoła ją poratowała, bo nie ma wyjścia, znikąd pomocy. Że chłopiec źle się uczy, że nie ma zeszytów, książek — to kwestia drugorzędna. Przede wszystkim trzeba go nakarmić, ubrać, umyć.

A przecież szkoła musi wykonywać obowiązujący program!

Potrzeba zmusza nauczyciela do podjęcia akcji społecznej w kierunku zdobycia funduszów na ubranie i wyżywienie dziatwy. Kierownik szkoły i nauczycielstwo jest przeciążone pracą, która nie wchodzi w zakres obowiązku szkoły, a która jest wynikiem jakiegoś błędu w organizowaniu pomocy dla najbiedniejszej dziatwy i dla bezrobotnych.

Powinno się odciążyć szkołę od tych prac, a powierzyć je powołanym do tego celu instytucjom.

Z WYDAWNICTW

Doniosły projekt

Niski stan zagospodarowania Polski, niedorozwój jej struktury gospodarczej, zaniedbanie kraju — dawno napawa niepokojem. Tym bardziej, że inne państwa szybko się rozwijają i rozbudowują swe organizmy państwowe.

To też opinia publiczna z zainteresowaniem przyjęła projekt, wysunięty na posiedzeniu sejmu w dn. 24 lutego b.r. przez posła Leona Sapiehę. Projekt ten został ogłoszony w broszurze p. t. „O własnych siłach".

Wnioskodawca wysuwa:

1) konieczność stworzenia w Polsce Banku Kredytu Narodowego, który pod zastaw majątku narodowego, emitowałby pieniądz pomocniczy. W pieniądzu tym Bank udzielałby kredyty na rentowne roboty inwestycyjne, w myśl 10-letniego planu, który ma być opracowany.

2) konieczność wprowadzenia w Polsce obowiązkowej służby pracy, która zapewniłaby wykonanie, drogą zbiorowego wysiłku społeczeństwa, prac najpilniejszych.

Nie ulega wątpliwości, że projekty zgłoszone przychodzą bardzo na czasie.

Wam, chłopy, radzę to samo.

Pan Prezes Rady Ministrów któ[ry]rego w wielkim poważaniu mamy, n[a]kazał, aby w każdym kramie, czy t[o] na woreczku soli, czy też w sztucz[e] sukna, kartka z najwyższą ceną był[a] przypięta i jeśliby się znalazł śmiałe[k] który wziąłby za towar więcej, niż na kartce stojało miał być srogo uk[a]rany, a kto wie, czyby go nawet d[o] Berezy na letki chleb nie wysłal[i]. Prawo takie bardzo nam do serc[a] przypadło, jako że każdy z nas wyzy[]skowi ulegał.

Pojechałem właśnie ostatnie pię[ć] metry żyta sprzedać i córce za utargo[]wany grosz na sukienczynę nab[rać] no i jakie takie buciorki kupić. Przy[]stanąłem se krzynę z dziewczyną koł[o] Jankłowej wystawy. Ceny, a jakże w porządeczku wystawione. Dziewusz[e] w oko wpadł kawałek sztucznego jed[]wabiu w przeróżne kwiateczki upstrzo[]ny. Takeśmy i do sklepu wleźli, by targu ubić i materiał ze sobą d[o] szwaczki wiejskiej zabrać.

Jako że jednak przystało na sta[]rego lisa, zaczęlim oglądać jedną sztu[]czkę po drugiej, aby powolutku dojś[ć] do tego, co noma się podobało. Wia[]domo przecież, że jeżeli się odrazu chwycisz za to, co chcesz kupić, to z ciebie skórę ostatnią zedrą. Wkońcu wykrzywiwszy gębę, że to niby nie bardzo mi do gustu przypadło, pytam, ileż to za to dać.

— Dwa piędziesiąt za meter. —

Jakby mnie kto młotem w łeb hojnie uczęstował. Przecie na wystawie na tym samym stojało złoty osiemdziesiąt. I chociaż jestem łagodnego usposobienia, tom w sobie złości wstrzymać nie zdołał, boć przecie moje nerwy nie z postronków wite.

— Tyże, abisyński cyferblacie, dudka ze mnie strugasz? Cóżeś myślał, że ja groszaki na drodze znajduję?

Jużem nawet po policjanta chciał iść, żydzisko jednak zmiarkował, o co chodzi i mocno mnie za rękaw ułapił, odrazu spuszczając po 70 groszy na metrze. Koniec końców kupiłem po złoty sześdziesiąt.

Żeby rozsierdzone wątpia ułagodzić, poszliśmy se coś niecoś przetrącić i zbałamuciwszy dobre pół godziny, wyruszylim do chaty.

W chałupie dalejże brać towar pod miarkę. Dziesięć centymetrów brakuje. I znowu mało mnie żółć nie rozsadziła. Stara przecież Bartłomiejowa, co na bezdrogę z nami siedzi, kupiła kubek w kubek taki sam gucior po 160 bez nijakiego targu i uczciwej miary u młodego Zwoliniaka.

Jako że mam mocne postanowienie, rzekłem se, że więcej u żadnych Janków, Mordków i Mośków nic kupować nie będę, boby mi to resztę żywota docna obrzydziło.

Wam, chłopy, radzę to samo.

Panom zaś urzędnikom przejście to do wiadomości podaję, żeby wiedzieli, że zarządzenia Pana Premiera są u nas czasem letką ręką omjjane.

Maciej Przekora

JÓZEF MIKULSKI (6)

Zagadnienie regionalizmu w nowych programach szkolnych

(dalszy ciąg)

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że zależni jesteśmy od światowych koniunktur gospodarczych, a sami w bardzo małym stopniu na te zjawiska możemy wpłynąć. Widzimy też, że dziś w czasach borykania się z krzyzysem gospodarczym narody przede wszystkim myślą o ratowaniu samych siebie, a nie innych narodów. To wpaja w nas przeświadczenie, że w ciężkiej walce z kryzysem przede wszystkim zdani jesteśmy na własne siły, że tylko na sobie polegać możemy. Dziś nie pomoże nam nikt, nawet bogata Ameryka, bo ta własnym zagadnieniom ledwo podołać może.

To przeświadczenie skłania nas do baczniejszego rozejrzenia się po własnym kraju, naprawdę do głębszego a nie powierzchownego poznania go, bo tu pewno, a nie gdzie indziej muszą się znaleźć ścieżki, które nas wyprowadzą z chaosu. My i następne pokolenia tych ścieżek musimy szukać. Może to praca ciężka, ale podjąć ją musimy.

I w tym kierunku idą nowe programy szkolne.

To jest jedna strona ruchu regionalnego, możnaby ją nazwać gospodarczą. Ale jest i druga, może nawet ważniejsza od pierwszej.

Czy ruch regionalny może nam dać jakieś głębsze wartości duchowe, artystyczne? Czy nie będzie zbytnią zaściankowością? Czy regionalizm to wprost nie prowincjonalizm?

To już od nas zależy, co będziemy umieli wykrzesać z naszej bliższej i dalszej rodzimej kultury. Przecież Mickiewicz w Panu Tadeuszu opisywał tylko ubogie nowogródzkie strony, właśnie szlachecki Dobrzyńskich zaścianek. Czy przez to ucierpiała twórczość Mickiewicza? Żeromski tak wiele miejsca w swych pismach poświęcił okolicom Kielc. Czy to obniża wartość jego utworów?

Ale świat pewno za mało zna Mickiewicza i Żeromskiego. Ich dzieła przedstawiają jednak prawie wyłącznie wartości tylko dla Polski. Więc może wartości w światowej skali zbyt małe, zbyt lokalne.

Za to twórczość Szopena może służyć jako przykład wartości znanej i cenionej przez cały kulturalny świat. Może jego utwory do Polaka bardziej bezpośrednio przemawiają. Ale chyba obcy je więcej od Polaków cenią i więcej twórczości Szopena poświęcają pracy. Przecież już trzykrotnie w Warszawie na wielkich międzynarodowych konkursach szopenowskich nie Polacy, a obcy wzięli pierwsze nagrody za najlepsze wykonanie utworów mistrza [1]) I cóż było pra — źródłem natchnienia utworów tego niezrównanego światowego artysty? Szczególniej jego nieśmiertelnych mazurków? Oto niewyszukana gra i proste śpiewki polskich wieśniaków i wieśniaczek. Gra i śpiewki, które może tak samo brzmią dziś tu u nas nad Liwcem i Muchawką, jak brzmiały ongiś nad Utratą i Bzurą — w rodzinnych stronach Szopena.

Bo skarby, podobno, wszędzie są ukryte, trzeba tylko umieć je znaleźć! Bo złotego rogu wszędzie posłuchają, trzeba tylko na nim umieć zagrać.

Dziś, dziś właśnie bardziej niż kiedy indziej, musimy wyszukiwać ukrytych wartości, musimy uzyskać posłuch. Musimy znaleźć twardy grunt pod nogami i mocno trzymać się ziemi, aby nie mogły nas stąd ruszyć burze od Zachodu czy Wschodu.

I tę pracę musimy zaczynać od młodego pokolenia, od szkoły.

Początki tej pracy wyznaczają nam nowe programy.

K o n i e c

1) W latach 1927, 1932 i ostatnio w marcu 1937 r.

Kącik radiowy

Tydzień radiowy dnia 21.III do dnia 27.III 1937 roku.

W niedzielę dn. 21.III. w porannej części „Audycji dla wsi", o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza" w opracowaniu red. Stanisława Jagiełły.

O godz. 8.25 pogadanka p.t. „Wiosenne rady", opracowana na podstawie własnej praktyki przez p. Kazimierza Wilmańskiego, gospodarza z pow. łęczyckiego.

W południowej „Audycji dla wsi" ze Lwowa nadana będzie praktyczna informacyjna pogadanka z dziedziny żywienia krów, p.t. „Związki mineralne w żywieniu krów", którą ze Lwowa wygłosi inż. Kazimierz Kopacz, o godz. 15.30.

O godz. 15.45 „Fizeglad rynków produktów rolnych".

W poniedziałek dn. 22.III o godz. 16.50 na wszystkie rozgłośnie nadana będzie pogadanka z cyklu „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów", którą wygłosi p. Tadeusz Daszewski.

We wtorek dn. 23.III o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę dn. 24.III o godz. 18.50 w programie ogólno-polskim praktyczna pogadanka znanego popularyzatora p. Antoniego Piątkowskiego p.t. „Z doświadczeń w uprawie nowych roślin pastewnych".

W czwartek dn. 25.III o godz. 12.50 pogadanka p.t. „Pasieka w marcu", w której Bohdan Jędrzejowski udzieli praktycznych wskazówek, jak należy obchodzić się z rojem, aby przygotować go na okres miodobrania do jak największej siły i wydajności.

W sobotę dn. 27.III o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" in. Wacława Tarkowskiego.

Audycje rolnicze w rozgłośniach regionalnych

Katowice: 21.III 8.18 Pogadankę dla hodowców drobiu wygłosi inż. J. Dubiski. 23.III — 12.50 „Ogrodnik radzi". „Przybywaj, piękna wiosno" pogadanka Wł. Włosika. 24.III — 18.50 „Wskazówki dla rolników" inż. Bohdan Zawiejski.

Kraków: 21.III 8.25 Pogadanka dla rolników. „Prawo minimum w praktycznym zastosowaniu" inż. Lech Rościszewski.

Lwów: 21 marzec — 8.25 „Organizacja spędu drobiowych" pogadankę w języku ukraińskim wygłosi dr. E. Tomaszewski. 23.III — 12.50 „O naszych roślinach pastewnych" pogadanka Wł. Goralewskiego. 25.III — 12.50 „Pasieka w marcu" pogadanka B. Jędrzejewskiego.

Poznań: 21.III — 8.35 „Porady i wskazówki dla rolników". 23 i 25.III godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. D. Starzyńskiego 27.III o godz. 12.50 „Fachowa prasa rolnicza" pogad. red. Jaxa-Bykowskiego.

Toruń: 23.III o godz. 12.50 „Pomorska Gazetka Rolnicza" 25.III godz. 12.50 „Łubiny" pogadanka inż. St. Staszkiewicza. 27.III. godz. 12.50 „Leczniem browarowy" pogadanka inż. St. Piechocińskiego.

Wilno: 21.III godz. 8.27 „Rozmaitości rolnicze dla ziem Północno-Wschodnich". 21.III godz. 16.10 Audycja świetlicowa „Na szlaku łączności wsi i miasta" wygłosi L. Krawczun. 23.III godz. 12.50 „Uprawiajmy i spożywajmy więcej warzyw" wygłosi Kazimierz Powilański. 25.III godz. 18.20 „Rolnictwo dzisiaj i szczyzny" pogadanka Bolesława Łapyra.

Odbiorniki PHILIPSA są najlepsze

Sprzedaż z gwarancją fabryczną w firmie

L. OSKIERKO

Siedlce, Piłsudskiego 24 tel. 83.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej podaje do wiadomości członkom R. U., że zgłoszenia na mieszkania w kolonii Urzędniczej w Kisielanach będą przyjmowane tylko do dnia 1 maja b.r. Zgłoszenia należy kierować do p. A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5. — tel. 21.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej ogłasza przetarg na dzierżawę głównego budynku Kolonii Urzędniczej w Kisielanach.

Budynek zawiera 6 pokoi mieszkalnych, kuchnię, wielką salę jadalną i dużą werandę. O bliższe informacje należy zgłaszać się do p. A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5 — tel. 21.

Oferty należy zgłaszać do dnia 1 maja 1937 roku.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg na dzień 9 kwietnia 1937 roku na wykonanie robót ciesielskich, zduńskich, malarskich wraz ze szklarskimi i dekarskich wraz z blacharskimi, przy remoncie budynków.

O otrzymanie robót mogą ubiegać się przedsiębiorcy, posiadający karty rzemieślnicze, uprawniające ich do samodzielnego wykonania każdej z wymienionych kategoryj robót.

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 57 z dnia 11.3 1937 r.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w dniach 28 i 29 marca r.b. pociągi Nr. 2731 i 2732 w komunikacji Siedlce — Kosów Lacki i pociągi Nr. 3745 i 3746 w komunikacji Ostrołęka—Grabowo kursować nie będą.

Jeśli chcesz nabyć aparat fabryki PHILIPS

Z PEŁNĄ GWARANCJĄ zwróć się do firmy

M. HALBERSTADT

UL. KILIŃSKIEGO 29 (I-sze piętro) telefon 158

Przyjmujemy Pożyczki Państwowe

TOWARY ŚWIĄTECZNE najświeższe w najlepszych gatunkach

można nabyć tylko w firmie

A. KLIMOWICZA Z SYBERII SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 16 Ceny rewelacyjnie niskie!

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy w Kornicy ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót murarskich, ciesielskich i stolarskich przy budowie szkoły powszechnej murowanej, piętrowej w Kornicy.

Oferty na powyższe roboty należy składać do dnia 5 kwietnia 1937 roku do godziny 10-ej w kancelarii Zarządu Gminnego w Kornicy. Do ofert należy dołączyć wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Jednocześnie Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo przeprowadzenia przetargu ustnego, wybór oferenta, ewentualnie unieważnienie przetargu.

Po szczegóły przetargu i przejrzenie planu należy zgłaszać się do kancelarii Zarządu Gminnego w Kornicy.

Sekretarz Wł. Lisiecki

Wójt Gminy Kornica P. Janczuk

Biuro Pośrednictwa Handlowego „PODLASIE"

Poszukuje: biuralistkę — tę Siedlce, Asza 3. tel. 63.

Zgłaszać się w godzinach od 8 — 9 rano.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że otworzyłem magazyn gotowych ubiorów w Siedlcach przy ul. Pułaskiego 22 (dawniej Piękna) pod firmą RÓŻOWYKWIAT

Polecam duży wybór płaszczy, mundurów [illegible], garniturków, płaszczy dziecinnych-damskich.

wykonanie solidne ceny przystępne.

BIURO Pośrednictwa Handlowego „PODLASIE"

Siedlce, ulica Asza 3. tel. 63

podaje do ogólnej wiadomości, iż załatwia na dogodnych warunkach wszelkie pośrednictwa w kupnie i sprzedaży domów, majątków ziemskich, w dzierżawie majątków, placów, willi, sklepów i lokali mieszkalnych.

Przed przeprowadzeniem jakiejkolwiek tranzakcji w kupnie lub sprzedaży majątku lub zmiany lokalu wstąp do biura, a tem Cię poinformują o wszystkim. Załatwienie solidne, tanie i dyskretne. Udziela się bezpłatnie wszelkich informacyj z różnych gałęzi handlu i przemysłu.

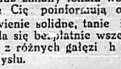

Prosimy żądać wszędzie

Gdy ci śnieg, błoto, deszcz dokuczy za wiele, to cię uratują w Łaźni Miejskiej Kąpiele.

Są czynne w dni następujące:
Czwartki od godz. 12 do godz. 11 wiecz.
Piątki „ „ 12 „ „ „ „
Soboty „ „ 9 „ „ „ „
Uwaga: w dni przed Święt. Wielkanoc.

Łaźnia Miejska i Wanny będą czynne w dni następujące:
Wtorek dn. 23 bm. od godz. 12 do 11 wiecz.
Środa „ 24 „ „ „ 12 „ 11 „
Czwartek 25 „ „ „ 9 „ 11 „
Piątek „ 26 „ „ „ 9 „ 11 „
Sobota „ 27 „ „ „ 9 „ 9 „

Siedlce, ul. Świętojańska Nr. 7.

Dzierżawca **Kurowski**

OKULISTA Dr. Lucjan Weingott z Warszawy przyjmuje chorych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 1[illegible] we wtorki i piątki od godz. 11—2 p.[illegible]

LECZNICA LEKARSKO DENTYSTYCZNA

Siedlce, ul. Sienkiewicza 33, tel. 11[illegible]

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu, zęby sztuczne, korony porcelanowe. **Wojskowym i urzędnikom spłaty i ustępstwa.** Przyjmują codziennie lekarze specjaliści od 9-ej rano do 9-ej wieczór.

LEKARZ-STOMATOLOG Wacław Kolczyński

Siedlce, Piłsudskiego Nr. 1[illegible]

Schorzenia jamy ustnej, leczenie zębów, regulacje zębów, szczęk oraz zęby sztuczne.

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. Med. Maksymilian SCHLEICHER

Siedlce, ul. Kilińskiego 24.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza Redaktor: Tadeusz Zem[illegible]

DRUKARNIA POLSKA Z. Pokrzywińskiego. Siedlce, ul. Pułaskiego 9. tel. 3.